

Tercet Egzotyczny, La paloma

Jak śpiew desperados szumi zachodni wiatr,
Na morze spoglądam spoza żelaznych krat.
Gdzieś tam, gdzie się kończy sinobłękitna dal,
Jest moja hacjenda w cieniu zielonych palm.

Nad twoim domem gołąb zatoczy koło,
Dzieci zakrzykną „Mamo, przyleciał gołąb”.
To mój posłaniec, gołąb z kamiennej wyspy,
Przyjmij go dobrze, sypnij pszenicy czystej.

Fale biją o brzeg, morze huczy jak dzwon,
Gdzieś w pampasach daleko, daleko bije kopytem koń.
Fale biją o brzeg, morze huczy jak dzwon.
Gdzieś w pampasach daleko, daleko bije kopytem koń.

Dziś znów śniły mi się żagle skłębionych chmur
I wolne przestrzenie białych pod śniegiem gór.
Dziś znów przez La Platę konie płynęły wpław,
Ich stada brodziły w kępach wysokich traw.

Tu nad skałami kondor zatacza koło,
Do twego okna biały przyfrunie gołąb.
On ci przyniesie moje więzienne listy,
Zapłać mu za to złotem pszenicy czystej.

Fale biją o brzeg, morze huczy jak dzwon,
Gdzieś w pampasach daleko, daleko bije kopytem koń.
Fale biją o brzeg, morze huczy jak dzwon.
Gdzieś w pampasach daleko, daleko bije kopytem koń.

Bije kopytem, bije kopytem koń.